Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 30 gr.
Rok X. 1 kwietnia 1928 r. № 6

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej
Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 24-29.

Ceny Ogłoszeń. Wiersz milimetrowy 1 szpaltowy lub jego miejsce na ostatniej stronie 50 gr. Fantazyjne, tabele o 50% drożej. Szer. strony 3 szpalty.

TREŚĆ:

ALLELUJA!

Dzień Zmartwychwstania! Dzień Radości i Wesela!

Biją dzwony, Alleluja!...

Biją dzwony zwycięstwem Prawdy, zwycięstwem Ducha nad Materją, odwiecznem, a ciągle nowem, Prawem Wiosny!

Niechaj te dźwięki będą dla Was, Drodzy Czytelnicy, otuchą w dalszej Walce Życia, niech spotęgują wiarę w osiągnięcie Waszych ideałów, w spełnienie Waszych tęsknot, pragnień i oczekiwań!

W bijących dzwonach, niechaj zadźwięczy wreszcie dla Was, oczekiwany, potężny ton Zrozumienia i Sprawiedliwości!

REDAKCJA.

PRIMA APRILIS

Dzień pierwszy kwietnia ma we wszystkich krajach jednakową tradycję i jednakowo uświęcone prawa. Znali go już nawet Rzymianie, jako dzień zwodnictw i psikusów i nieraz na ten temat wesoło się w tym dniu zabawiali.

Nieinaczej jest i w Polsce. Utarło się już zwyczajowo, że 1-go kwietnia ludzie wzajemnie się oszukują, opowiadają niestworzone historje, ba! nawet poważne dzienniki wypuszczają dodatki nadzwyczajne, pełne przedziwnych, niesamowitych historyj, wypadków i zdarzeń.

Wolno więc każdemu w tym dniu 1-go kwietnia wywieść w pole żonę, a nawet teściowę, kolegę w biurze, sąsiada lub znajomego, na ulicy czy w kawiarni i cieszyć się z jego łatwowierności z jaką słucha twoich opowiadań, przeraża się urojonemi, strasznemi wypadkami i wreszcie śmieje się wspólnie do rozpuku, zorjetowawszy się o co chodzi.

Bo to przecież dzień pierwszy kwietnia, Prima Aprilis, znany i uznany od niepamiętnych czasów.

• • •

Ale są żarty i żarty. Bywają żarty wesołe, niewinne i dowcipne, bywają żarty niesmaczne, a czasami nawet przykre.

Weźmy naprzykład tegoroczną wiosnę. Według kalendarza, dobroczynna wiosna przybyła do nas już od tygodnia przeszło. A co znaczy wiosna, wie o tem każde dziecko. Wie że na wiosnę słoneczko ładnie świeci i dobrze przygrzewa, wie, że przewiewa miły ciepluśki wietrzyk, na gwałt otwiera się wszystkie okna, wszędzie tak przyjemnie i wesoło, oczy i dusze ludzkie śmieją się do siebie i nieba...

Ale jak Prima Aprilis, to Prima Aprilis, jak pech to pech, nawet z wiosną.

Wiosna wprawdzie przyszła, bo tak napisali w kalendarzu, ale zamiast śpiewu ptaków, przyniosła świst mroźnego wiatru północnego, zamiast pierwszych kwiatów przyniosła śnieg i przejmujące zimno, przyniosła dziw natury, marznące na wiosnę rzeki.

To już są żarty mniej przyjmne.

• • •

Ale jest jeszcze jeden dziw primaaprilisowy, dla rzeszy pracowników państwowych wprost straszny w swej nagiej rzeczywistości. Oczekiwana poraz któryś z rzędu poprawa bytu od 1-go kwietnia, pozostała tylko oczekiwaniem, pozostała tylko pierwszokwietniową nadzieją!...

Poprawa bytu ma nastąpić... w jesieni.

W jesieni, a więc znów w tym czasie, kiedy rzeki zamarzać będą. Jeżeli zaś nie nastąpi w jesieni tego roku, nastąpi niechybnie z wiosną roku przyszłego, a więc w okresie 1-go kwietnia, w okresie Prima Aprilisu!

Nic też dziwnego, że wobec takich dziwów, polskie rzeki na wiosnę zamarzają. Marzną ze zdumienia. Nie chcą poprostu patrzeć i słyszeć! Pod lodową pokrywą jest im daleko lepiej.

Ale, niestety, funkcjonarjusz państwowy nie może okryć się lodowym ubiorem, nie ogrzeje mieszkania datą z kalendarza, nie nakarmi dziecka na wiosnę, jesienną zapowiedzią.

Marzną na wiosnę rzeki w Polsce, marzną i pracownicy państwowi.

Marzną fizycznie i moralnie!

* * *

Ale żart na stronę, jeżeli żartem można nazwać te smutne myśli — refleksje, jakie nasuwa wiadomość o dalszem odsunięciu terminu rewizji płac pracowników państwowych.

Sprawa staje się już nadwyraz palącą i utrzymywanie jej w stanie dalszego prowizorjum szerzy tylko niepotrzebne rozgoryczenie i stwarza wśród pracowników państwowych coraz bardziej rosnące przeświadczenie, że postulaty pracowników państwowych umieszczane są przez Rząd na szarym końcu spraw, domagających się rychłego zrealizowania.

Niewątpliwie, że Rząd ma tu do przezwyciężenia szereg trudności gospodarczych, których żaden uświadomiony obywatel zapoznawać nie może, jednak obok tego pracownicy państwowi nie mogą zamykać oczu na to, że sytuacja gospodarcza państwa stale się poprawia i że z poprawy tej, jak dotąd, czerpią korzyści przeważnie sfery posiadające, inaczej mówiąc, udział, rzesz pracujących, w korzyściach wynikających z poprawy gospodarczego położenia państwa, jest nieproporcjonalny do udziału tych sfer, na niekorzyść pracowników.

Świadomść tego faktu wywołuje coraz większe fale niezadowolenia, podsycane jeszcze demagogiczną akcją żywiołów antypaństwowych, żerujących na biedzie i rozgoryczeniu masy pracującej.

Zwrócenie uwagi na ten stan rzeczy jest naszym obowiązkiem obywatelskim!

Łagodzenie tej sprawy perjodycznemi dodatkami do pensyj nie rozwiązuje zagadnienia, gdyż dodatki te są niewspółmierne do wzrostu drożyzny i nawet do pewnego stopnia ją potęgują, gdyż stale pojawiające się wiadomości o różnych dodatkach dla pracowników państwowych powodują wrażenie, że pobory pracowników stale wzrastają, co nie jest bez wpływu na konjunktury naszego rynku.

Pozatem ciągłe oczekiwanie, ciągły stan niepewności, nie pozwalają na rzeczowe ukształtowanie się budżetów domowych pracowników, trzymając je od lat w ciągłej chwiejności i niepewności, a nawet powodując tu i owdzie jego katastrofalne załamania, jeżeli ten i ów z pracowników, w nadziei zapowiedzianej na określony termin poprawy bytu, zaciągnie zobowiązania, których potem niema możności uregulować.

Niezaprzeczalną jest również stale wzrastająca depresja moralna, wypływająca z wielokrotnie zawiedzionych oczekiwań, już, już, zdawałoby się bardzo bliskich do urzeczywistnienia. Nie potrzeba udowadniać, że depresja ta odbija się ujemnie w pierwszej linji na wydajności pracy i ochoczego jej wykonywania.

To też tak Rząd, jak również Sejm i Senat nie powinny w żadnym wypadku odkładać dłużej tego dziesięcioletniego zagadnienia i tak rozplanować swe prace, aby jaknajprędzej słowo stało się ciałem i aby, broń boże, nie nastąpiło jeszcze jedno odsunięcie zapowiedzianego terminu.

Chcemy w to wierzyć!

Chcemy w to wierzyć również, że następny Prima Aprilis przyniesie nam inną niespodziankę, niespodziankę wynagradzającą naszą cierpliwość, nasze lojalne oczekiwanie oceny stanowiska funkcjonarjuszów państwowych wobec Państwa!

KOMERCJALIZACJA

Wiele niepokoju w szeregach pracowników p. t. i t. wywołała wiadomość o uchwaleniu t. zw. komercjalizacji poczt, telegrafów i telefonów t. zn. przemianowaniu instytucji pocztowej z jednostki administracyjnej na przedsiębiorstwo państwowe.

Niepokój ten powstał nie z powodu samej istoty rozporządzenia, gdyż stanowisko Związku w tej sprawie jest już oddawna ustalone w sensie pozytywnym, lecz z powodu niepewności w jaki sposób wymienione rozporządzenie określa stosunek służbowy pracowników.

Śpieszymy tedy uspokoić naszych kolegów i czytelników, że w tym względzie, dotyczące artykuły rozporządzenia nie zmieniają w niczem dotychczasowego stanu rzeczy, a mianowicie, Ministerstwo i urząd Ministra Poczt i Telegrafów jak również Dyrekcje i I. K. R. zostają utrzymane, a stosunek służbowy pracowników pozostaje i nadal publiczno-prawnym, wobec czego obowiązujące obecnie funkcjonarjuszów pocztowo-telegraficznych przepisy o stosunku służbowym, o postępowaniu dyscyplinarnem, o uposażeniu oraz o zaopatrzeniu emerytalnem, będą względem nich nadal stosowane.

Wobec licznych zapytań większości Kół i znacznej ilości członków, skierowanych w tej sprawie do Zarządu Głównego, drukujemy poniżej całe rozporządzenie, zwracając szczególną uwagę na brzmienie artykułów 14-go i 18-go, traktujących o zasadach administracyjnego ustroju przedsiębiorstwa i prawach funkcjonarjuszów, oraz artykułu 7-go — o samowystarczalności, jak również 9-go, 10-go, 11-go i 12-go — dotyczących funduszów specjalnych.

Przez uchwalenie funduszu zapasowego, uwzględniony został bardzo ważny postulat Związku, o który zabiegaliśmy od dłuższego czasu, propagując jego wprowadzenie jeszcze do budżetu b. Generalnej Dyrekcji, względnie Ministerstwa. Z funduszu, bowiem, zapasowego będą pokrywane straty wynikłe z powodu zagubienia, względnie obrabowania przesyłek, w tych wypadkach, gdzie sprawcy nie zostali ujawnieni.

Dotychczas, administracja pocztowa, nie posiadając na ten cel odpowiednich funduszów, miała znaczne trudności z zarachowaniem tego rodzaju strat, co w wielu wypadkach odbijało się ujemnie na budżecie funkcjonarjuszów, pociąganych do ponoszenia odpowiedzialności materjalnej, pomimo nieraz bardzo luźnego związku z daną sprawą.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej

z dnia 22 marca 1928 r.

o utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon".

Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzej z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 443) postanawiam co następuje:

Art. 1. Wykonywanie zastrzeżonego Państwu ustawą z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafie i telefonie (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 584) wyłącznego prawa zakładania utrzymywania i eksploatacji urządzeń pocztowych, telegraficznych i telefonicznych powierza się państwowemu przedsiębiorstwu pod nazwą „Polska Poczta, Telegraf i Telefon".

Przedsiębiorstwo to winno być prowadzone według zasad handlowych z uwzględnieniem potrzeb Państwa i interesów gospodarstwa społecznego.

Art. 2. Przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" stanowi samoistną osobę prawną z siedzibą w st. m. Warszawie.

Art. 3. Przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" prowadzi eksploatację wszystkich urządzeń pocztowych, telegraficznych i telefonicznyih — zarządzanych dotychczas przez Ministra Poczt i Telegrafów i w tym celu obejmuje w zarząd cały majątek tak ruchomy jak i nieruchomy, będący własnością Państwa, a przeznaczony do użytku Poczty, Telegrafu i Telefonu, wraz ze wszystkiemi prawami i zobowiązaniami do niego odnoszącemi się oraz z całym istniejącym zapasem gotówki i zapasem materjałów.

Przedsiębiorstwo przyjmuje i wykonywa wszelkie prawa i zobowiązania Państwa, wynikające z dotychczasowej działalności Zarządu Poczt i Telegrafów w stanie, w jakim się one będą znajdowały w chwili rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa, jak również wszelkie prawa i zobowiązania, odnoszące się do majątku Państwa, oddanego w zarząd przedsiębiorstwa.

Art. 4. Przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon", może nabywać majątek ruchomy i nieruchomy. Majątek ten, o ile nie chodzi o fundusze wymienione w art. 9, stanowi zwiększenie majątku Skarbu Państwa, oddanego przedsiębiorstwu w zarząd.

Przedsiębiorstwu nie wolno ani zbywać, ani zamieniać, ani obciążać nieruchomości, natomiast służy mu prawo w granicach zwykłego zarządu i w granicach planu finansowego (art. 8) — wydzierżawiania i wynajmu nieruchomości, tudzież prawo zbywania i wynajmu ruchomości.

Art. 5. Na potrzeby eksploatacji, uzasadnione planem finansowo-gospodarczym, zatwierdzonym przez Radę Ministrów, może przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" zaciągnąć na okres nieprzekraczający jednego roku krótkoterminowe pożyczki nie przewyższające 10% ogólnego dochodu eksploatacyjnego brutto za ubiegły rok budżetowy. Pożyczki te będą spłacane z bieżących dochodów przedsiębiorstwa. Ogólne zasady, na jakich pożyczki te mogą być zaciągane, ustali Minister Poczt i Telegrafów w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Zaciąganie pożyczek wyższych lub na dłuższy okres czasu może nastąpić na podstawie osobnej ustawy.

Art. 6. Przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" będzie wolne od obowiązku opłacania jakichkolwiek podatków i danin publicznych na rzecz Skarbu Państwa, lub też na rzecz poszczególnych związków samorządowych.

Art. 7. Przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" pokrywa z własnych dochodów i funduszów wszelkie swoje wydatki jak również oprocentowanie

i amortyzację pożyczek zaciągniętych na cele przedsiębiorstwa łącznie z odpisami na fundusze wymienione w art. 10 i 11.

Rada Ministrów uchwala corocznie, w jaki sposób ma być pokryty ubytek w dochodach przedsiębiorstwa, który powstał wskutek nałożonego na przedsiębiorstwo obowiązku wykonywania bezpłatnie świadczeń, wymienioynch w art. 23 p. 2, 3 i 4 ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafie i telefonie (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 584).

Wszelkie wypłaty uskuteczniane za pośrednictwem przedsiębiorstwa będą dokonane przez przedsiębiorstwo dopiero po otrzymaniu potrzebnego na ten cel pokrycia w gotówce.

Art. 8. Przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" prowadzi swoją gospodarkę na podstawie rocznych budżetów i planów finansowo-gospodarczych, zatwierdzonych przez Radę Ministrów na podstawie wniosku przedstawionego przez Ministra Poczt i Telegrafów w porozumieniu z Minstrem Skarbu.

Przy wykonywaniu budżetu zwyczajnego w razie konieczności lub w celu osiągnięcia lepszych wyników gospodarki przedsiębiorstwa, Ministrowi Poczt i Telegrafów działającemu w porozumieniu z Ministrem Skarbu służy prawo przekraczania poszczególnych kredytów, z wyjątkiem kredytów na wydatki osobowe, określone stałemi etatami, o ile te przekroczenia nie zmniejszą przewidzianego budżetem czystego zysku. Minister Poczt i Telegrafów będzie obowiązany przedstawić w rocznym sprawozdaniu uzasadnienie dokonanego przekroczenia kredytów.

Przedsiębiorstwo sporządza bilans otwarcia, a z końcem każdego roku budżetowego sprawozdania i bilans zamknięcia, podlegające zatwierdzeniu przez Radę Ministrów na podstawie wniosku przedstawionego przez Ministra Poczt i Telagrafów w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Do budżetu państwowego włącza się tylko czysty zysk lub niedobór przedsiębiorstwa z poprzedniego okresu budżetowego przedsiębiorstwa.

Rok budżetowy przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" określi rozporządzenie Rady Ministrów, wydane na podstawie wniosku przedstawionego przez Ministra Poczt i Telgrafów w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Zasady rachunkowości i kasowości przedsiębiorstwa ustali Minister Poczt i Telegrafów w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Prezesem Najwyższej Izby Kontroli.

Art. 9. Przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" posiada następujące fundusze:

a) zapasowy,
b) meljoracyjny,
c) inwestycyjny.

Art. 10. Fundusz zapasowy przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" powstaje z odliczenia ½% od ogólnego dochodu eksploatacyjnego brutto i nie powinien przekraczać 25% preliminowanych wydatków eksploatacyjnych.

O ile fundusz kwotę tę osiągnie, wstrzymuje się dalsze odliczenie wyżej podanego procentu aż do czasu, gdy fundusz zejdzie poniżej wskazanej normy.

Fundusz zapasowy służy wyłącznie na pokrycie nieprzewidzianych strat tudzież wydatków powstałych wskutek działania żywiołowych sił i nadzwyczajnych wypadków. Fundusz ten należy lokować w sposób wskazany przez Ministra Skarbu.

Art. 11. Fundusz meljoracyjny powstaje przez odliczenie 2%, od ogólnego dochodu eksploatacyjnego brutto i służy do uzupełnienia wydatków eksploatacyjnych na dokonanie ulepszeń zwiększających wartość istniejących urządzeń pocztowych, telegraficznych i telefonicznych jak również na zakup nowych urządzeń, nie wchodzących w zakres kapitalnych inwestycyj, lecz służących do polepszenia warunków eksploatacyjnych.

Wartość urządzeń, wykonanych z funduszu meljoracyjnego, należy wykazać w bilansie jako zwiększenie majątku Skarbu Państwa.

Art. 12. Fundusz inwestycyjny tworzy się z długoterminowych pożyczek zaciągniętych przez przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" lub dotacyj budżetowych udzielanych przedsiębiorstwu przez Skarb Państwa.

Dotacje te podlegają oprocentowaniu, a spłacone będą z dochodów przedsiębiorstwa.

Sposób zaciągania, oprocentowania i spłaty długoterminowych pożyczek inwestycyjnych określi każdorazowo ustawa, upoważniająca przedsiębiorstwo do zaciągania pożyczki.

Fundusz inwestycyjny służy wyłącznie na cele takiego rozszerzenia przedsiębiorstwa, które zwiększa majątek Państwa.

Wartość urządzeń wykonanych z funduszu inwestycyjnego wykazuje się w bilansie przedsiębiorstwa jako zwiększenie majątku Skarbu Państwa.

Art. 13. Czysty zysk przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" stanowi różnica, powstała po potrąceniu od ogólnego rocznego dochodu eksploatacyjnego:

a) wszystkich wydatków eksploatacyjnych;

b) procentów i amortyzacji pożyczek i dotacji na fundusz inwestycyjny tudzież zobowiązań obciążających majątek Skarbu Państwa, oddany w zarząd przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon";

c) potrąceń na specjalne fundusze (art. 10 i 11).

Czysty zysk przedsiębiorstwa jako dochód Skarbu Państwa przelewa się do Kasy Skarbowej.

Art. 14. Zarząd Przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" wykonywa Minister Poczt i Telegrafów przez podległe mu Ministerstwo Poczt i Telegrafów, Dyrekcje Poczt i Telegrafów i podległe im organa. Ministrowi Poczt i Telegrafów oprócz spraw wskazanych w poszczególnych artykułach nininiejszego rozporządzenia zastrzeżone zostają nadal sprawy wymienione w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1927 r. w sprawie ustanowienia urzędu Ministra Poczt i Telegrafów (Dz. U. R. P. Nr. 5, poz. 26).

Organizację Dyrekcyj Poczt i Telegrafów i podległych im instytucyj pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, oraz Izby Kontroli Rachunkowej Poczt i Telegrafów, jak niemniej ich zakres działania ustali osobny regulamin wydany przez Ministra Poczt i Telegrafów.

Art. 15. Minister Poczt i Telgrafów po porozumieniu z Ministerm Skarbu przedstawia Radzie Ministrów:

a) roczne sprawozdania i bilanse wraz z rachunkami zysków i strat nie później jak sześć miesięcy po upływie roku sprawozdawczego.

b) budżet i plan finansowo-gospodarczy nie później jak na sześć miesięcy przed rozpoczęciem odnośnego roku budżetowego.

Art. 16. Osobna instrukcja, wydana przez Prezesa Najwyższej Izby Kontroli w porozumieniu z Ministrem Poczt i Telegrafów oraz Ministrem Skarbu określi sposób i terminy wykonywania kontroli nad przedsiębiorstwem „Polska Poczta, Telegraf i Telefon".

Wyniki poszczególnych rewizyj Najwyższej Izby Kontroli niezwłocznie po ich zakończeniu powinny być podane do wiadomości Ministrowi Poczt i Telegrafów.

Rewizja rocznych sprawozdań i bilansów powinna być ukończona w ciągu 8 miesięcy po upływie roku sprawozdawczego i wyniki jej przedstawione Prezydentowi Rzeczypospolitej i Izbom Ustawodawczym oraz przesłana Prezesowi Rady Ministrów, Ministrowi Poczt i Telegrafów i Ministrowi Skarbu.

Art. 17. Przedstawicielstwo sądowe w sprawach wynikających z działalności przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" oraz w sprawach dotyczących majątku Skarbu Państwa, pozostającego w zarządzie przedsiębiorstwa należy do zakresu działania Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 18. Funkcjonarjusze przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" są funkcjonarjuszami państwowymi.

Obowiązujące obecnie funkcjonarjuszów pocztowo-telegraficznych przepisy o stosunku służbowym, o postępowaniu dyscyplinarnem, o uposażeniu oraz o zaopatrzeniu emerytalnem będą względem nich nadal stosowane.

Art. 19. Dzień rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" określi rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Z dniem tym tracą moc obowiązującą wszelkie sprzeczne z niniejszem rozporządzeniem przepisy.

Art. 20. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Ministrowi Poczt i Telegrafów w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Art. 21. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

LIST DO REDAKCJI

Szanowna Redakcjo!

Pośpieszam tą drogą wyrazić najgłębsze podziękowanie prezesowi związku pocztowców okręgu Lubelskiego panu Józefowi Wawrzonkiewiczowi i sekretarzowi panu Antoniemu Wróblewskiemu za okazaną pomoc przy mojej sprawie dyscyplinarnej, a w szczególności za wyznaczenie mi na obrońcę pana Kazimierza Smolkę. Jego to pełnej zrozumienia, nadzwyczaj treściwej i zupełnej w ujęciu prawnem obronie, zawdzięczam wynik nie krzywdzący mnie i odpowiadający memu przewinieniu.

Adam Dziubiński

b. kierownik urzędu pocztowego
Ostrów k/Lubartowa.

KARCZEMNE WYBRYKI STAROSTY KOBRYŃSKIEGO

Dnia 18 marca b. r. urząd pocztowy Kobryń stał się widownią gorszącego zajścia, które wywołało oburzenie nietylko zainteresowanych pracowników, ale całego tamtejszego społeczeństwa.

Fakt ten jest tem smutniejszy do zanotowania, że jedynym aktorem tego skandalu był człowiek piastujący bardzo wysokie stanowisko państwowe — p. o. Starosty Kobryńskiego.

Oto przebieg zajścia, zaczerpnięty z protokułu, nadesłanego nam w tej sprawie przez koło miejscowe w Brześciu:

W niedzielę, dnia 18 marca b. r., p. Jakób Sarnecki, pełniący obowiązki Starosty w Kobryniu, przyszedłszy w stanie pijanym do Urzędu Pocztowego około godziny 17-ej 30 min. zwrócił się do spotkanego na korytarzu p. Naczelnika Urzędu z zażaleniem na obsługę centrali telefonicznej z powodu rzekomo niedość szybkiego rozłączeniania go telef. z poprzednim numerem i połączenia z drugim — rządowym. Zamiast wejść do gabinetu Naczelnika Urzędu na jego wyraźne zaproszenie i tam spokojnie zgłosić p. Naczelnikowi swe zażalenie, p. Sarnecki nie zważając ani na powagę Urzędu Państwowego, ani na obecność w poczekalni wielu interesantów urządził w poczekalni pijacką awanturę, obrzucając tak urzędnika obsługującego łącznicę telefoniczną, jak i cały personel Urzędu najordynarniejszymi wyzwiskami.

Nie zważając na powagę swego stanowiska, jakie niestety zajmuje, ani na to, że znajduje się w urzędzie pocztowym, nazwał funkcjonarjuszy tut. Urzędu „łajdakami", „drabami", „szczeniakami", „durniami" i innemi, nie nadającemi się do powtórzenia słowami, o urzędzie zaś pocztowym wyraził się, że jest to „bajzel", a nie Urząd, nie zważając na to, że przecież w tej poczekalni wisi herb państwowy — Orzeł biały — i portret pana Prezydenta. Krzyczał przytem przeraźliwie, wprost nieludzkim głosem, tak, iż nietylko wszyscy obecni w Urzędzie pracownicy awanturę tę i plugawe wyrażenia najwyraźniej słyszeli, ale głos awantury słychać było i na ulicy.

Pomimo, iż p. Naczelnik Urzędu prosił pana Sarneckiego o uspokojenie się i wejście do jego gabinetu, którego drzwi cały czas były otwarte, i aby tam przedstawił swoją skargę, pan Sarnecki, popisując się swą wymową i soczystemi wyrażeniami, — awanturował się w dalszym ciągu w poczekalni. Awantura trwała około pół godziny, wywołując ogólne zgorszenie i zbiegowisko. Dopiero zmitygowany przez obecnego Generała Stanisława Tessaro, po upływie, jak wspomnieliśmy, co najmniej pół godziny, uspokoił się nieco i wszedł do gabinetu pana Naczelnika. Nie przesądzając kwestji winy danego urzędnika, obsługującego w krytycznym momencie centralę, zaznaczyć musimy, iż **ten sam p. Sarnecki na trzy dni przedtem wyraził na ręce p. Naczelnika pełne uznanie za sumienne spełnianie przez personel tutejszego urzędu obowiązków, za owocną i ofiarną pracę oraz podziękowanie za nadpodziw szybkie i sprawne obsługiwanie tut. centrali telefonicznej w czasach najgorętszych.**

W tym świetle karczemna awantura wyprawiona przez p. Sarneckiego i jego pretensje do obsługi telefonicznej są co najmniej dziwne i charakterystyczne, a podniecenie alkoholem, jeżeli chodzi o osobnika, pełniącego funkcję Starosty — nie może być żadną miarą uważane za okoliczność bez znaczenia.

Świadkami powyższego karczemnego zajścia i ordynarnego zachowania się p. Sarneckiego, na jakie nie pozwoliłby sobie w Urzędzie Państwowym nawet zawodowy pijak, byli: W. P. Generał Stanisław Pessaro, p. Naczelnik tutejszego Urzędu Leonard Kędra, Komendant Powiatowy P. P. Kazimierz Wyrwicki, kolega nasz — praktykant pocztowy Tadeusz Dziwisz, zastępcza siła urzędnicza Mieczysław Tomaszewski; woźny Stanisław Sarmołowicz, woźny Dymitr Mojsiejuk; mieszkanka Kobrynia Wiera Guziuk, oraz dwuch nieznanego narazie nazwiska żołnierzy.

Pomijając okoliczność, iż tego rodzaju niesłychany wprost fakt wyprawiania pijackich awantur w Urzędzie przez osobę pełniącą, niestety, obowiązki Starosty tu u nas na Kresach kompromituje niesłychanie powagę władz państwowych polskich, narażając nas na ośmieszanie w oczach innych narodowości, uważamy, iż powaga naszej instytucji, oraz tutejszego Urzędu Pocztowego, który dotąd cieszył się w Kobryniu najlepszą opinją i powagą, oraz honor nasz pocztowców i Polaków nie pozwala nam żadną miarą przejść nad tą awanturą i obelgami do porządku dziennego.

* * *

Zarząd Główny Związku oburzony do głębi postępowaniem p. Sarneckiego, wyraża Wam koledzy z Kobrynia swoje najszczersze ubolewanie i zapowiada, że sprawę Waszą będzie prowadzić jaknajenergiczniej, uważając ją za sprawę honoru całej korporacji pocztowej.

W tym celu występujemy z interwencją do Pana Ministra Poczt i Telegrafów i do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych oraz zaznajomimy z tym faktem opinję publiczną, prosząc wszystkie pisma o przedruk tego artykułu, lub jego skrótu.

Jesteśmy najmocniej przekonani, że Pan Minister Poczt i Telegrafów nie pozwoli na bezkarne hańbienie instytucji i jej pracowników, a Pan Minister Spraw Wewnętrznych przykładnie ukarze p. Sarneckiego.

Postępowanie p. Sarneckiego dyskwalifikuje go zdecydowanie.

Niezależnie od odpowiedzialności dyscyplinarnej i karno-sądowej za obelgi, stanowisko swoje winien natychmiast opuścić, tembardziej, że ludność kresowa nie powinna otrzymywać takich widowisk, obniżających autorytet państwowości polskiej i winna naocznie się przekonać, że winni poniosą zasłużoną karę, bez względu na stanowisko, jakie piastują.

ZALICZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ DO WYSŁUGI EMERYTALNEJ

Sprawę zaliczania do wysługi emerytalnej służby wojskowej, tak zaborczej jak i polskiej, regulują postanowienia art. 15, 37, 38 i 81 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. **(Dz. U. R. P. Nr. 6 z r. 1924 poz. 46) wraz z późniejszemi uzupełnieniami oraz okólnik Prezydjum Rady Ministrów z dnia 30 kwietnia 1925 r. L. 5885/25.**

Postanowienia te jednak nie przedstawiały sprawy policzalności tej służby zupełnie jasno, **zwłaszcza brak było ścisłego określenia sposobu zaliczania do wysługi emerytalnej służby w b. państwach zaborczych**, w której to kwestji odsyła ustawa do przepisów b. państw zaborczych.

W celu usunięcia tych wszystkich niedomagań przystąpiło Ministerstwo Skarbu do opracowania okólnika, określającego zupełnie dokładnie sposób zaliczania służby wojskowej do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych.

Po uzgodnieniu stanowiska w tej sprawie z Prezydjum Rady Ministrów i Ministerstwem Spraw Wojskowych, okólnikiem z dnia 13 stycznia 1928 r. L. D. I. 21210/5/27 ustaliło Ministerstwo Skarbu następujące zasady policzalności służby wojskowej.

I. Służba wojskowa w państwach zaborczych.

A. Służba wojskowa w b. państwie Austrjacko-węgierskiem.

Ze służby wojskowej w b. państwie austro-węgierskiem do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych polskich wlicza się każdą czynną służbę wojskową pod warunkiem bezpośredniego przejścia z niej do państwowej służby cywilnej austro-węgierskiej. Jako bezpośrednie przejście uważać należy również wstąpienie do wspomnianej państwowej służby cywilnej, gdy odnośna osoba zwolniona już została wprawdzie z czynnej służby wojskowej, nie przestała jednak należeć do nieczynnej rezerwy wojska, obrony krajowej, lub marynarki wojennej i gdy na wypadek mobilizacji lub częściowego uzupełnienia armji do stopy wojennej, względnie w razie powołania na ćwiczenia — obowiązana była stawić się do szeregów we wspomnianych formacjach. Czas pozostawania w takiej rezerwie — a więc przed zupełnem zwolnieniem z tych formacyj uważany ma być narówni z czasem czynnej służby wojskowej, o ile chodzi o określenie bezpośredniego przejścia z niej do państwowej służby cywilnej. Ze względu na postanowienia art. 85 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 6 poz. 46 z r. 1924) — przerwy zaszłe między w sposób powyższy określoną służbą wojskową austro-węgierską a policzalną do wysługi emerytalnej służbą państwową polską, o ile wstąpienie do niej nastąpiło najpóźniej do dnia 30 września 1923 r., nie stoją na przeszkodzie wliczeniu tych okresów służby wojskowej austro-węgierskiej do wysługi emerytalnej polskiej, które byłyby policzalne do wysługi emerytalnej w b. państwie austro-węgierskiem w razie bezpośredniego przejścia z czynnej służby wojskowej do służby państwowej cywilnej w tem państwie.

Przyznane osobom wojskowym b. armji austro-węgierskiej prawo doliczania lat wojennych przy wymiarze należytości spoczynkowej przysługuje również tym funkcjonarjuszom państwowym polskim, którzy w myśl powyższego mają prawo do zalicze-

nia im do wysługi emerytalnej służby wojskowej w b. państwie austro-węgierskiem. Takie doliczanie lat wojennych należy się również tym funkcjonarjuszom państwowym, którzy w b. państwie austro-węgierskiem pełnili służbę w czasie wojny w swym charakterze funkcjonarjuszów państwowych cywilnych, przydzielonych do służby przy oddziałach, zakładach i innych organach operujących armji.

Osobom wymienionym w poprzednim ustępie należy się wobec tego doliczenie tylko jednego roku wojennego, jeżeli pełniły służbę wojenną przed dniem 1 sierpnia 1914 r. w jednej wojnie przez przeciąg czasu dłuższy niż jeden rok. W razie pełnienia jej tylko przez jeden rok lub krócej — służbę wojenną liczyć należy podwójnie.

W czasie wojny ostatniej, trwającej od 1 sierpnia 1914 r. do 31 października 1918 r. w obrębie każdego roku kalendarzowego służbę wojenną liczyć należy podwójnie, jeżeli odnośna osoba w danym roku kalendarzowym:

a) pozostawała podczas wojny conajmniej przez 3 miesiące w czynnej służbie wojskowej albo w charakterze funkcjonarjusza państwowego cywilnego, przydzielonego do służby przy oddziałach, zakładach i innych organach operujących armji albo:

b) bez względu na czas trwania tej służby — brała udział w walkach lub odniosła ranę w obliczu nieprzyjaciela lub z powodu trudów wojennych — a więc także z powodu chorób epidemicznych — stała się niezdolną do służby.

Służba, pełniona w b. rządowej straży bezpieczeństwa we Lwowie, w Przemyślu i Krakowie od 1 listopada 1918 r. do 30 listopada 1919 r., była służbą wojskową polską. Służba ta podlega więc zaliczeniu do wysługi emerytalnej.

B. Służba wojskowa w b. państwie Niemieckiem.

Ze służby wojskowej w b. państwie niemieckiem do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych polskich wlicza się każdy okres służby wojskowej czynnej bez ograniczenia i bez względu na przerwy w tej służbie oraz na przerwy między nią a służbą państwową cywilną.

Jeżeli służba wojskowa przypadała na czas wojny, należy doliczyć tylko jeden rok wojenny, gdy służba wojskowa pełniona była przed dniem 1 sierpnia 1914 r. w jednej wojnie przez przeciąg czasu dłuższy niż jeden rok. W razie pełnienia jej przez jeden rok lub krócej oraz w czasie wojny ostatniej, trwającej od 1 sierpnia 1914 r. do 31 grudnia 1918 r. służba wojskowa liczy się podwójnie. Należy jednak przytem brać pod uwagę w czasie wojny każdy rok kalendarzowy zosobna i zaliczać w nim podwójnie służbę wojskową tylko pod warunkiem, gdy dana osoba w tym roku kalendarzowym:

a) brała udział w bitwie, potyczce, walce pozycyjnej albo oblężeniu;

b) nie była wprawdzie przed nieprzyjacielem, ale z powodów służbowych znajdowała się conajmniej przez dwa miesiące na terenie wojennym.

Podczas pokoju spędzona służba w marynarce wojennej niemieckiej przy podróżach poza obręb morza północnego i niemieckiego (Nord und Ostsee) ma być liczona w stosunku 40 dni za jeden miesiąc pod warunkiem, że pobyt na obcych wodach trwał bez przerwy conajmniej sześć miesięcy.

d. c. n.

JESZCZE W SPRAWIE NASZEGO UPOSAŻENIA

W jednym z poprzednich numerów naszej „Poczty" umieszczono artykuł mój p. t. „Położenie pracownika pocztowego w Polsce" z winy zecera cokolwiek zniekształcony. Poniżej sprawę naszego uposażenia chcę rozważyć z innego punktu widzenia, bardziej ogólnie ją traktując.

Zaznaczę na wstępie, że w środowisku mniej więcej kulturalnem wydatki na utrzymanie jednej osoby w przybliżeniu procentowo wynoszą:

1.	Na wyżywienie się	30%
2.	„ mieszkanie i jego urządzenie	25%
3.	„ bieliznę, odzież, obuwie i t. p.	15%
4.	„ utrzymanie czystości i zapewnienie niezbędnych wygód	10%
5.	„ rozwój umysłu i rozrywki	5%
6.	„ różne drobne potrzeby	10%
7.	Oszczędności wynosić winny conajmniej	5%

Ponieważ w artykule poprzednim wydatki w budżecie domowym podzieliłem na 12 grup, to zaznnaczam, że dla uproszczenia rachunku połączyłem tu w jedną pozycję wydatki na mieszkanie i jego urządzenie (umeblowanie), jako ściśle ze sobą związane. Również wydatki z tytułu darów, obowiązków i z rubryki „zdrowie" połączyłem w ogólnej rubryce „różne", gdyż poszczególne te wydatki nie są stałe, nie co miesiąc jednakowo wielkie, chociaż w sumie stanowić mogą przeciętnie nie mniej jak 10% naszych miesięcznych wydatków. Życzącemu sobie zaprowadzić budżet domowy lecz w sposób jaknajbardziej uproszczony — zalecam podział wydatków według 7 podobnych grup.

Biorąc pod uwagę przytoczony podział wydatków, zastanówmy się teraz nad kosztami utrzymania pojedyńczej osoby w Warszawie, gdzie znajduje się największa rzesza pracowników naszego resortu:

1. Życie. Jak już wspomniałem w poprzednim artykule koszta bardzo skromnego wyżywienia jednej osoby spożywającej tylko obiady na mieście i to nie w restauracjach, lecz w jadłodajniach, a śniadania i kolacje w domu — wyniosą nie mniej jak zł. 120 miesięcznie czyli 30% od sumy zł. 400. Że suma zł. 120 przeznaczona na wyżywienie w ciągu miesiąca jednej nieraz bardzo ciężko pracującej osoby nie jest zbyt iwelka, na dowód tego, na czyjekolwiek żądanie, mogę ogłosić w jednym z następnych numerów „Poczty" dokładne obliczenie dziennych wydatków na utrzymanie. Skoro wychodzimy z tego założenia, iż z pensji winniśmy wydawać tylko 30% na wyżywienie, to nasze pobory wynosić powinny conajmniej zł. 400 na skromne przeżycie. Kto otrzymuje mniej, ten znaczniejszy procent swoich poborów wydawać musi na wyżywienie, albo też naraża swoje zdrowie, o ile nie jest na łaskawym chlebie więcej zamożnych krewnych.

Dopiero przy poborach wynoszacych zł. 500 można w warunkach obecnych należycie utrzymać się, wydając około 30% na wyżywienie, mogąc nawet pozwolić sobie zajść niekiedy do cukierni lub restauracji. A kto u nas pobiera zł. 500 miesięcznie? Jakiś sędziwy dygnitarz, który nie żyje samotnie, lecz obarczony rodziną, musi od ust odejmować sobie, by wystarczyło na wychowanie dzieci.

Nie wszyscy jednak tak źle są uposażeni jak pracownicy naszego resortu. Pracownicy P. K. O. mają się znacznie lepiej od nas. Urzędnicy Banku Polskiego otrzymują pensje nie niższe od zł. 400 miesięcznie i różne dodatki do pensji. Pracownicy takich urządzeń miejskich w Warszawie jak gazownia i elektrownia są uposażeni lepiej jeszcze niż urzędnicy Banku Polskiego.

Powinniśmy starać się, by właściwe czynniki decydujące wzięły pod rozwagę okoliczność, że należyte odżywianie się szerokich mas, do których śmiało zaliczyć można liczne rzesze pracowników państwowych wraz z ich rodzinami — ogromnie zwiększy konsumcję produktów spożywczych wyłącznie prawie krajowego pochodzenia, wzmoże ich wytwórczość i ożywi handel niemi, zwiększając tem samem bogactwo kraju i dochody Skarbu, gdyż ludzie żyjący z pracy własnych rąk i własnej głowy i tak nigdy nie będą mogli pozwalać sobie na kupno kosztownych z daleka sprowadzanych przysmaków, lub wywozić pieniądze zagranicę.

2. Mieszkanie i jego urządzenie. Każda pracująca jednostka powinna mieć możność posiadania własnego mieszkania dość wygodnego i tak urządzonego, by z przyjemnością spędzać w niem chwile wolne od pracy zarobkowej. Dla pojedyńczej osoby za niezbędny uważam jeden pokoik. Dla rodzinnych conajmniej dwa pokoje z kuchnią. Łazienka bodaj wspólna w naszych warunkach jest jeszcze marzeniem nieziszczalnem.

W Warszawie przy obecnym stanie rzeczy za szczęśliwego może uważać się kto jest w posiadaniu jakiegokolwiek mieszkania, w najbardziej zaniedbanej ruderze. Był czas, że za mieszkanie to nic prawie nie płacił taki szczęśliwiec, a teraz jeszcze mieszkanie kosztuje go znacznie mniej niż zgodził by się płacić jego bezdomny kolega, wyzyskiwany jako „sublokator". Są to rzeczy ogólnie znane.

Na mieszkanie powinniśmy wydawać znacznie więcej niż obecnie, oczywiście inaczej mieszkając. Około zł. 100 t. j. 25% od sumy zł. 400 miesięcznie przeznaczone na mieszkanie i jego urządzenie nie powinno wydawać się sumą zbyt wygórowaną. Zresztą kto nie jest w posiadaniu własnego mieszkania nie wiele za tę sumę skorzysta, zwłaszcza, gdy suma ta obejmować musi wydatki na urządzenie mieszkania, opał, światło, utrzymanie porządku i t. p. Oczywiście pod uwagę należy brać sumy, jakie płaci się za mieszkania w domach nowozbudowanych, gdyż mieszkań podlegających ustawie o ochronie lokatorów dla wszystkich nie starcza, domy podlegające tej ustawie uiszczają lub też są bardzo zaniedbane. Nadto ustawa o ochronie lokatorów zabardzo trochę poszła linją najmniejszego oporu. Zupełnie nie pomyślano nawet o tem czy zdemobilizowani w r. 1920 obrońcy kraju znajdą dach nad głową.

Daje się obecnie zauważyć pewne ożywienie w ruchu budowlanym,, lecz budują domy mieszkalne tylko kooperatywy, t. j. zrzeszenia ludzi bądź dobrze uposażonych, bądź zamożnych, albo nawet majętnych, gdyż wznoszenia w ten sposób budowli są dosyć wysokie, pociągając za sobą spłatę zaciągniętych pożyczek w dość znacznych ratach, jakich nie mógłby uiścić żaden z naszych pracowników utrzymujący się

z poborów służbowych. Należy mieć to na uwadze, gdy przystępować będziemy do rozwiązywania kwestji budowy dla siebie mieszkań.

Czas już najwyższy energicznie zająć się sprawą budowy mieszkań dla licznych naszych pracowników. Sądzę, że władze rządowe nie odmówią nam należytej pomocy materjalnej w tym względzie.

Jak możność należytego odżywiania się zwiększy obrót artykułami spożywczemi, a tem samem ich produkcję w kraju, tak budowa domów mieszkalnych nie tylko ożywi ruch budowlany, dając pracę tysiącom bezrobotnych mularzy, cieśli, blacharzy, ale ożywi przemysł krajowy, gdyż ruch budowlany czerpie materjały ze wszystkich gałęzi produkcji w ogromnej mierze przyczyniając się do wzmożenia produkcji wyłącznie krajowych.

Jednym słowem pieniądz wydany na dobre wyżywienie się i na wygodne mieszkanie całkowicie pozostaje w kraju.

Brak mieszkań powoduje, że zawiele żyjemy poza domem, skutkiem czego poziom ulicy zanadto wpływa na kształcenie się naszego życia, a zwłaszcza życia i światopoglądu naszej współczesnej młodzieży.

Na sprawę rozbudowy m. Warszawy już chociażby ze względu na jej charakter stolicy dużego kraju zamało, a raczej wcale nie zwracano dotychczas uwagi. Władze państwowe zamiast budowy gmachów reprezentacyjnych dla swoich instytucyj, wypłacają zasiłki dla bezrobotnych i kupują w domach mieszkalnych prywatnych coraz nowe nieodpowiednie lokale pod biura.

Jeżeli Wiedeń niegdyś stolica c. k. monarchji, a obecnie — nieistniejącego państwa, dwumiljonowe miasto bez przyszłości mógł w ciągu kilku powojennych lat wybudować dla szerokich mas kilkadziesiąt tysięcy mieszkań wzorowo urządzonych nie uciekając się do zaciągania pożyczki zagranicznej, to tylko naszemu własnemu bezprzykładnemu niedołęstwu zawdzięczać możemy zwiększanie się rzesz bezdomnych, dla których brak już baraków, blaszanek, namiotów i ci nieszczęśliwi nieraz pod gołem niebem zmuszeni są dniować i nocować w sąsiedztwie pałacyków i dworków budowanych za pieniądze ogółu dla możnych tego świata.

Niech sobie będą pałace dla dygnitarzy, ale przedtem powinno się pomyśleć o mieszkaniach dla bezdomnych, pomiędzy którymi jest wielu mieszkających po „kątach" pracowników państwowych na służbie czynnej.

3. Odzież. Przeznaczając 15% poborów na odzież miesięcznie wydać możemy zł. 60 przy poborach wynoszących zł. 400. Nie jest to zawiele przy obecnej drożyźnie, tembardziej, że przyjętem jest u nas stosunkowo więcej wydawać na ubranie niż na wyżywienie i mieszkanie.

4. Wygody. Jak już przekonaliśmy się poprzednio na ten cel przeznaczać trzeba nie mniej jak zł. 40 miesięcznie, a więc 10% od sumy zł. 400.

5. Rozwój umysłowy, rozrywki. Jeśli przeznaczamy tylko 5%, to od sumy zł. 400 wyniesie to zł. 20. Z poprzedniego obliczenia wypadło nam zł. 25 wydatków na rozwój umysłowy i rozrywki, należy zatem bardzo oględnie postępować bu suma zł. 20 na cele powyższe wystarczała. Zauważam przytem, że wydając większe sumy na rozwój umysłowy, uczęszczając na jakieś kursa, odczyty lub dużo czytając tem mniej czasu poświęcamy, mniej wydajemy na rozrywki i naodwrót.

6. Różne. Przeznaczamy tu 10%. Od sumy zł. 400, uczyni to zł. 40, zaś od sumy zł. 500 zł. 50.

Na wydatki w tej grupie złożą się: podatek dochodowy, składki emerytalne, składki na związek oraz różne niestałe i nieprzewidziane bliżej wydatki jak: na leczenie się z wypadku choroby, na leczenie zębów, pomoc biednym, na cele dobroczynne, napiwki i różne inne drobne wydatki. Raczej przy pensji wynoszącej zł. 500 może nam wystarczyć 10% na te wydatki.

7. Oszczędności. Należałoby oszczędzać 10% pensji W naszych warunkach bodajże niemożliwem jest oszczędzać nawet 5%. Oszczędności stały się podwaliną dobrobytu takiego kraju jak Francja. Przy stałej walucie i stałych cenach, przy pensjach dla niższych kategoryj w granicach od 400 zł. wzwyż możnaby przypuszczalnie zaoszczędzić z 5%. O ile jednak zachodzi konieczność pomocy rodzinie, to pomoc ta pochłonie owe oszczędności przedewszystkiem.

Otrzymując pobory znacznie niższe naogół niż przytoczone tu stawki 400 — 500 zł. zmuszeni jesteśmy wydatki na życie, mieszkanie odzież i inne ograniczyć do ostateczności, co ujemnie wpływa na stan naszego zdrowia i samopoczucia.

Żądając dla siebie lepszych warunków bytu damy żyć i innym w kraju, gdyż nie wywieziemy zapracowanych ciężko pieniędzy do bogatych kraji Zachodu, a więc dążąc do polepszenia swojego bytu, pośrednio dążymy do stworzenia lepszej przyszłości dla mas pracujących w Polsce.

Dopiero za polepszeniem bytu pracowników może iść żądanie zwiększenia wydajności pracy, ale żądania te winna poprzedzić reorganizacja tak pomyślana i przeprowadzona, by zatrudnić pracowników z większym dla Państwa pożytkiem, i należycie wykorzystać niewyzyskane źródła dochodów. Dodam do poprzednio ogłaszanych w „Poczcie", artykułów o „Niewyzyskanych źródłach dochodów", że nasze Ministerstwo, a tem samem Skarb Państwa wiele traci, nie tylko materjalnie, wskutek braku przepisów wykonawczych do art. 20 ustawy z dnia 3. 6. 1924 r. o poczcie, telegrafie i telefonie. Przepis o handlu sprzętem radjotechnicznym, zawarty w § 30 Rozporządz. Min. Przem. i Handlu z dnia 10.10. 1924 r. i z dnia 31 7. 1926 r., nie daje nawet czwartej części spodziewanych dochodów, z braku stosownej kontroli, co w dodatku demoralizująco wpływa na sprzedawców i podrywa autorytet państwa. Miejmy nadzieję że rząd, jako nasz pracodawca, we własnym dobrze zrozumianym interesie dążyć będzie do stopniowego polepszenia warunków bytu pracowników państwowych, zdając sobie sprawę z obecnej sytuacji. Ale najlepiej zrobimy, gdy sami, za pośrednictwem naszej organizacji, będziemy starać się o polepszenie warunków bytu, gdyż rząd zmuszony jest troszczyć się nie tylko o nas.

Pamiętajmy, że w jedności siła!

S. K.

KOMISJE WERYFIKACYJNE ZOSTAŁY WZNOWIONE

Usilne i długotrwałe zabiegi naszej organizacji, dotyczące ponownego **powołania** komisyj weryfikacyjnych zostały wreszcie urzeczywistnione.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. zostały ponownie powołane do życia komisje weryfikacyjne, dzięki czemu szereg naszych kolegów, nieobjętych dotychczas weryfikacją, będzie mógł zgłosić swoje uprawnienia.

Rozporządzenie to ma szczególnie doniosłe znaczenie dla kolegów pocztowców z Górnego Śląska, gdyż z powodu przyłączenia Górnego Śląska do Polski już po rozwiązaniu Komisyj Weryfikacyjnych, **ani jeden funkcjonarjusz państwowy górnoślązak nie był dotychczas zweryfikowany!**

Z uwagi na niezwykłą doniosłość tego rozporządzenia poniżej podajemy je do wiadomości naszych czytelników.

Art. 1. Osobom, pozostającym w służbie państwowej, w dniu wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, którym przysługiwało na podstawie ustaw z dnia 13 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 429 do 436) prawo do zaliczenia do wysługi lat czasu poprzedniej służby państwowej lub samorządowej w b. państwach zaborczych, względnie czasu pracy zawodowej, czas ten może być zaliczony do czasu służby, jeżeli zaliczenia na podstawie wyżej wymienionych ustaw nie dokonano bez winy tych osób, oraz jeżeli osoby te zgłoszą swoje prawa w terminie do dnia 31 grudnia 1928 r.

Art. 2. Celem wykonania niniejszego rozporządzenia utworzone zostaną przy wszystkich władzach naczelnych komisje weryfikacyjne, których skład i tryb postępowania określi rozporządzenie Rady Ministrów.

Art. 3. Zaliczenie dokonane na podstawie niniejszego rozporządzenia wywiera te same skutki prawne, jak zaliczenie dokonane na podstawie ustaw z dnia 13 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 429 do 436) z tym wyjątkiem, że nie daje prawa do dodatku za wysługę lat, oraz do różnicy uposażenia za czas do dnia 31 grudnia 1928 r.

Art. 4. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Skarbu oraz właściwym ministrom.

Art. 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

(Dz. Ust. R. P. Nr. 38 — 1928 poz. 368).

PODZIĘKOWANIE

Panu Romanowi Harasimowiczowi członkowi Zarządu Okręgowego Zw. P. P. T. i T. we Lwowie, za poradę i wydatną pomoc w sprawie uzyskania pełnej emerytury, tą drogą składam serdeczne podziękowanie.

Kazimierz Kamiński

ZE ŚWIATA POCZTY

(Według pisma „La Interligilo de l'P. T. T.", redaktor Petro Filliatre, Paris 18a, rue Custiné 54).

Meksyk. Ostatni numer „Umion Postal Mexicana" (Pocztowa Unja Maksykańska), pisma będącego organem Związku P. T. T. w Meksyku, przynosi bliższe wiadomości o życiu tamtejszych pocztowców.

Związek liczy 1000 członków. Wpływy ostatniego roku wynosiły 55,000 dolarów, z czego wydatkowano 5,000 dol. na pomoc dla chorych kolegów, 14,000 jako fundusz pośmiertny i 15,000 jako pożyczki dla kolegów. Oto trzy najważniejsze punkty statutu naszych kolegów meksykańskich:

1) Celem naszym jest staranie się wszelkiemi sposobami prawnie dozwolonemi o zachowanie, rozszerzenie i prowadzenie Związku P. T. T. meksykańskich.

2) Ułatwienie pomocy materjalnej członkom na wypadek choroby i koniecznej potrzeby, a to przez udzielanie zapomóg i pożyczek.

3) Dewizą Związku jest braterstwo i przezorność. Odnosimy się jak najrzyjaźniej do wszystkich stowarzyszeń, których cel i charakter są podobne do naszego.

Jak widzimy, nasi meksykańscy koledzy wywiązują się dzielnie ze swych zadań.

Afryka Południowa. Południowo - afrykański Związek P. T. T. (The Postal and Telegraph Associaton of South Africa) wydał świeżo książkę, zatytułowaną „Post Office Hand Book". (Podręczna książka pocztowa), a to celem uczczenia 25-letniej rocznicy istnienia związku. Z książki tej dowiadujemy się wiele szczegółów, dotyczących poczty południowo - afrykańskiej oraz życia tamtejszego Związku P. T. T. W skład związku wchodzą obecnie pocztowcy w liczbie 2.446 z Transwaalu, Oranji i Natalu.

Australja. W Melbourne odbył się 3-ci z rzędu kongres pocztowców australijskich.

Przewodniczył Prezes Związku P. T. T., kol. P. Murphy.

Uchwalono rezolucje w sprawie poprawy bytu i zabezpieczenia na starość.

Chiny. Związek P. T. T. liczy 2,500 członków. Organ Związku wychodzi w języku chińskim, a jedna jego kolumna była do niedawna drukowana w języku angielskim. Obecnie na podstawie uchwały zapadłej na posiedzeniu Związku, przestano drukować jedną kolumnę w języku angielskim, natomiast wprowadzono rubrykę „Esperanto", redagowaną przez kol. Jezio Suna, wiceprezesa „Ilepto".

Stany Zjednoczone. **„Western Union Telegraph Co" wielka ajencja telegraficzna, zaprowadziła praktyczną nowość, aby wykluczyć wydanie przesyłanych telegraficznie pieniędzy osobom innym, niż adresatom. Według nowego systemu każdy nadawca pieniądzy telegraficznie ma prawo bezpłatnego umieszczenia w depeszy 4 słów, które pozwalają stwierdzić niezbicie tożsamość adresata. Na podstawie tych czterech słów listonosz zapytuje o coś adresata, na co może trafnie odpowiedzieć tylko właściwa osoba. System ten spotkał się z wielkim uznaniem publiczności.**

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

POZNAŃ.

Zjazd Delegatów kół miejscowych.

Dnia 26 lutego odbył się w sali u. p. Poznań 3 półroczny Zjazd Delegatów kół miejscowych okręgu poznańskiego.

Przewodniczył kol. Sas, sekretarzował kol. Hałas.

Kol. Sas, w obszernem przemówieniu podkreślił unormowanie się stosunków personalnych w okręgu, co było jedną z największych bolączek na tamtejszym terenie, scharakteryzował akcję w sprawie poprawy uposażenia, należytości ubocznych, sprawę pomocy lekarskiej, wcielenia P. K. O. do poczty, przyznania prowizorycznym prawa ulgi na kolejach, przemianowania djetarjuszów na praktykantów, komisyj weryfikacyjnych i t. p.

Następnie poinformowano delegatów o konferencji w M. P. i T. i złożeniu szeregu memorjałów m. in.: w sprawie zrównania etatu systemizowanego z etatem faktycznym, obsadzenia stanowisk vicedyrektorów w Poznaniu, posunięcia urzędników z zaborczej służby niższej do IX st. sł., posunięcia egzamin. niższych funkcjonarjuszów do stopnia XII-go, przemianowania sił kontraktowych na praktykantów, przyjęcia sił prowizorycznych na etat stały i szeregu spraw osobowych.

Kol. Hałas zawiadomił o utworzeniu w najbliższym czasie kursów wieczorowych dla prowizorycznych, w celu ułatwienia im złożenia egzaminów, oraz memorjale w sprawie dodatku kuracyjnego dla Inowrocławia, a ponadto o wydawaniu nagród pieniężnych i zapomóg.

W końcu zaznaczył kol. Hałas, że życie organizacyjne znacznie się ożywiło, czego dowodem, że stan liczebny w okręgu zwiększył się ostatnio przeszło o 100 członków.

Następnie zdał sprawozdanie kasowe skarbnik kol. Jaszcz, przedstawiając następujący bilans:

Bilans po dzeiń 31 stycznia 1928 r.

	Winien	Ma
R. K. Kasy	17 279.52	14.537.12
„ P. K. O.	17.858.82	16.625.36
„ Dłużnicy i wierzyciele	8.105.57	1.897.—
„ Koszty handlows	6'046.33	1.120.—
„ Kapitał Związku	3.146.90	10 322.33
„ „ Kasy Pośmiertnej	7.551.—	21.296.30
„ Pocztowiec Wielkopolski	1.348.—	—
„ Ruchomości	3.600.—	—
„ Sumy przechodnie	734.75	134.75
„ Fundusz dla wdów i sierot	50.—	53.53
„ Koszty reprezentacyjne	265.50	—
	65.986.39	65.986.39

Bilans

	Aktywa	Pasywa
Kasa	2.742.40	—
P. K. O.	1.233.46	—
Dłużnicy	6.208.57	—
Ruchomości	3.600.—	—
Przechodnie	600.—	—
Kapitał Związku	—	7.175.43
Czysty zysk	—	7.209 —
	14.384.43	14.384 43

Rachunek strat i zysków

	Straty	Zyski
Koszty handlowe	4.926.33	—
„ pocztowca	1.348.—	—
„ reprezentacji	265.50	—
Czysty zysk	7.209.—	—
Kasa pośmiertna		13.745 30
Fundusz dla wdów i sierot		3.53
	13.748.83	13.748.83

W dyskusji zabierali głos kol. kol. Wągrowski z Wrześni, Kowalczyk z Szubina, Łowicki z Kościana, Gabryelowicz z Inowrocławia, Piszczoła ze Śremu i Siebiera z Jarocina, poruszając różne sprawy, lub stawiając zapytania. Ponadto udzielał informacji przedstawiciel Dyrekcji radca Kalawski.

Po zakończonej dyskusji uchwalono wysłać do Pana Ministra Poczt i Telegrafów telegram z podziękowaniem za uwzględnienie szeregu postulatów, a przedewszystkiem za przeprowadzenie awansów nadzwyczajnych.

W dalszym ciągu uchwalono **jednogłośnie** wniesioną z grona delegatów następującą rezolucję:

Półroczny zjazd delegatów Kół Miejscowych w dn. 26 lutego 1928, po wysłuchaniu sprawozdań członków Zarządu Okręgowego, wyraża Zarządowi Głównemu i Zarządowi Okręgowemu uznanie i podziękowanie za dotychczasową owocną pracę i wzywa do przeprowadzenia dalszych naszych postulatów zawodowych.

Wniosek Koła Miejscowego Gniezno o podwyższenie zasiłku pośmiertnego bez podwyższenia wkładek upadł po szczegółowem wyjaśnieniu przez kol. Jaszcza i Sasa. **Zjazd uchwalił pozatem poprawkę do art. 24 regulaminu Kasy Pogrzebowej. Artykuł ten otrzymuje brzmienie następujące: Na administrację Kasy Pogrzebowej Zarząd Okręgowy może wydatkować 15% składek miesięcznych od 1 marca 1928 r.**

Na wniosek kol. Walachowskiego z Koła Poznań 3 — uchwalono podwyższyć wynagrodzenie miesięczne dla członków Prezydjum: prezesa, sekretarza i skarbnika z 30 zł. na 50 zł. od 1 maja 1928 r.

W wolnych głosach pierwszy przemówił prezes kol. Sas, prosząc p. radcę Kalawskiego o złożenie p. Prezesowi Dyrekcji Kaźmierskiemu podziękowania za przychylne traktowanie wszelkich postulatów, wynurzanych przez Zarząd Okręgowy. Zebrani przyjęli to hucznemi oklaskami. Pozatem zabierali głos kol. kol. Laskowski, Siebiera, Łowicki, poczem obrady zamknięto hasłem Cześć organizacji o godz. 15 i pół.

PODZIĘKOWANIE.

Zarządom Okręgowym i Kół Miejscowych oraz tym wszystkim, którzy złożyli nam życzenia imieninowe, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

Józef Stangreciak
Józef Królewiak.

ZAWIADOMIENIE.

Koledzy z urzędów pocztowych Białej, Kąt, Andrychowa, Porąbki i Mucharza z dn. 1 lutego należą do Koła Żywieckiego, dokąd należy się zwracać ze wszystkiemi sprawami.

Koło Miejscowe Żywiec.

Ś. † P.

Ludwik Chojnacki

Praktykant pocztowy w Koninie.

Po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Panu, dnia 25 marca 1928 roku, przeżywszy lat 20.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy, nastąpiło dnia 27 marca 1928 r. o godz. 6 po południu.

Cześć Jego pamięci.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

W dniu 8 marca r. b. zmarł tragiczną śmiercią, członek Koła Miejscowego Warszawa 1, Świderski Stanisław, listonosz u. p. Warszawa 1. Zmarły cieszył się wśród kolegów szczerą sympatją, co potwierdził liczny udział kolegów w pogrzebie. W oddaniu ostatniej posługi wzięła również udział delegacja Zarządu Koła Miejscowego Warszawa 1 ze sztandarem i orkiestrą.

Cześć Jego pamięci.

W dniu 25 marca r. b. po długich cierpieniach zmarł członek Koła Miejscowego Warszawa1, Stanisław Markiewicz, urzędnik IX st. sł. u. p. Warszawa 1. Zmarły cieszył się szczerą sympatją wśród kolegów. W pogrzebie, obok licznej rzeszy kolegów, wzięła udział delegacja Zarządu Koła Miejscowego Warszawa 1 ze sztandarem i orkiestrą.

Cześć Jego pamięci.

W dniu 20 marca r. b. zmarł członek Koła i Miejscowego Warszawa 1, Polewacz Aleksander, listonosz u. p. Warszawa 1. Zmarły przez szereg lat przyjmował czynny udział w pracach naszej organizacji i był gorliwym propagatorem idei związkowych wogóle, a w szczególności idei jednolitości naszej organizacji, którą niezmordowanie szerzył wśród kolegów, niższych funkcjonarjuszów. Udział w pogrzebie obok licznych rzesz kolegów zmarłego wzięła równie delegacja Zarządu Koła Miejscowego, Warszawa 1, ze sztandarem i orkiestrą.

Cześć Jego pamięci.

W dniu 1 b. m. zmarł nagle na udar sercowy członek Koła Miejscowego Warszawa 1, Władysław Eberlein, urzędnik VIII st. sł. u. p. Warszawa 1. Zmarły, jako człowiek b. uczynny, zjednał sobie prawdziwą sympatję kolegów i przełożonych.

Cześć Jego pamięci.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim Kolegom, którzy wzięli udział w pogrzebie męża mego ś. p. Markiewicza Stanisława, tą drogą wyrażam gorące podziękowanie w imieniu własnym oraz rodziny.

Żona.

WYJAŚNIENIE

Wobec dalszych zamówień na podręczniki dla niższych funkcjon. pocz., nadsyłanych wprost do Zarządu Głównego i licznych zapytań w tej sprawie wyjaśniamy, że

PODRĘCZNIKI

assesora Pisza

DO EGZAMINÓW NIŻSZYCH FUNKCJON. POCZT.

Zostały rozesłane do wszystkich Kół miejscowych, gdzie można je nabywać za gotówkę w cenie 6 zł. za egzemplarz, lub na dwie raty po 3 zł. miesięcznie.

Nieznaczna ilość egzemplarzy znajdująca się w posiadaniu Zarz. Gł., jest przeznaczona na uzupełnienie zapotrzebowań tych kół, które będą miały tych podręczników zamało.

Zarząd Główny bezpośrednio podręczników nie sprzedaje.

Nowego nakładu nie będzie.

Jednocześnie zwracamy uwagę Zarządów Kół, że przy sprzedaży nie należy robić trudności nie członkom naszego Związku, gdyż stoimy na stanowisku, że nie należy nikomu utrudniać przystępu do wiedzy i karjery służbowej.

Zarząd Główny

Redaktor odpow.: W. Gudusławski. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczty, Tel. i Telef. Rzeczpospolitej. ul. Bednarska Nr. 25.

Druk. Artystyczna, Warszawa Nowy Świat 47, tel. 35 - 80.